

SPORT

## ŚWIĄTECZNE SPOTKANIE



Fot. Swrt.com

Święta, dni wolne, spotkania z rodziną, znajomymi, biesiady, to wszystko stwarza okazję, by trochę poplotkować. Poprzednio pisałem o swoich zamierzeniach na przyszły sezon. Wspomniałem też o podobnych planach kilku polskich kolegów. Wygląda na to, że część przyszłorocznych Mistrzostw Polski rozegra się na obczyźnie, a nawet na innych kontynentach. Nasi rodacy, za chlebem, przemierzali świat wszerz i wzdłuż. Teraz my go przemierzamy w pogoni za sukcesami, starając się dogonić własne ambicje.

## Zmiany, zmiany

Skoro już niemalże jesteśmy za granicą, to porozmawiajmy o tym, co się dzieje w najlepszych zespołach, co porabiają prawdziwe gwiazdy tego sportu. Na samym szczycie, czyli u Marcusa Gronholma, bez zmian. Nadal będzie jeździł Peugeotem, walcząc o trzeci tytuł mistrzowski. Zresztą, po co miałby cokolwiek zmieniać. Wszak Peugeot dominuje i na szutrach i na asfalcie, z reguły obstawiając prawie całe podium. No, chyba, że dla pieniędzy. Pewnie inne firmy chciałyby mieć w swoich stajniach takiego asa jak Marcus. Ale on pieniędzy chyba ma pod dostatkiem, bo właśnie ogłosił, że w przyszłym roku finansować będzie starty swojego utalentowanego rodaka Jusso Pykalisto w wybranych eliminacjach mistrzostw świata Peugeotem 206WRC w barwach powołanego niedawno zespołu MGR (Marcus Gronholm Rally).

Podobny program startów w sześciu rundach mistrzostw, poczynając już od Monte Carlo zapowiedział Czech Roman Kresta, do niedawna trzeci fabryczny kierowca Skody. Czeski koncern paliwowy Benzina zafundował mu ten program, poszerzony o sześć startów w kraju, też za kierownicą 206 WRC serwisowanego przez „półfabryczny” Bozian Racing. Młody Czech pokazał już co nieco za kierownicą Skody, zobaczymy jak mu się będzie wiodło w topowej rajdówce.

## Juniorzy atakują

Największe zmiany jednak w Fordzie. Odchodzi dwóch wielkich mistrzów: Colin McRae i Carlos Sainz. Obaj przechodzą do Citroena, dla którego sezon 2003 będzie pierwszym pełnym (14 startów) w światowym czempionacie. Obok starych „wyjadaczy” Francuzi wystawią ich największą nadzieję Sebastiana Loeb'a, uznawanego za następcę Didiera Aureola, jedyne francuskiego mistrza świata w rajdach. Auriol powraca zresztą na rajdowe trasy za kierownicą Skody. Po pierwszych testach wypowiedział się dyplomatycznie, że w samochodzie drzemie duży potencjał, ale czeka ich wspólnie wiele pracy, by go rozbudzić. Wróćmy jednak do Forda. Wygląda na to, że szef Ford Motorsport Malcolm Wilson zdecydowanie stawia na młodzież. Jego zespół reprezentować będą trzej „juniorzy”: Markko Martin, Francois Duval (jeżdżący z dobrze nam znanym Fortepianem) oraz najnowszy nabytek, młodziutki Fin Mikko Hirvonen. Podobno nie chodzi tylko o wielki potencjał rajdowej młodzieży, ale także o wątek finansowy. Otóż podobno odchodzący mistrzowie pobrali w ramach kontraktów przez ostatnie trzy lata kilkanaście milionów dolarów, a młode gwiazdy jeżdżą prawie za darmo, żeby się tylko wybić. Dla szkockiego menadżera, jak widać, to ważny argument, zwłaszcza, że o sponsorów coraz trudniej.

## Plotki o sponsorach

Podobno Sainz odchodząc z Forda zabrał ze sobą Telefonię, Marlboro zostawiło Mitsubishi i przeszło do Peugeota, a Castrol porzucił Hyundai'ą. Ale koniec z plotkami. Już za kilka tygodni pierwszy w rajdowym serialu, słynny Rajd Monte Carlo. Tam się wszystko okaże. Kto z kim i w jakich barwach. Mam nadzieję, że emocji w przyszłym roku nie zabraknie nikomu. Czego Państwu i sobie, po świątecznemu, życzę. **Hołek**

## Gdy za oknem zima

## Niespodzianki na Gwiazdkę

Za oknem zima. Czytamy sobie spokojnie Automanię, marzymy o nowych samochodach, podsumowujemy nasze tegoroczne dokonania, rozmyślamy o zbliżających się świętach, a gdzieś w zaciszu sejmowych gabinetów, nasi wybrani demokratycznie przedstawiciele już nam szyją buty na Gwiazdkę i Nowy Rok. Te buty to obietnice nowych autostrad i „rewelacyjne” paliwo do naszych samochodów.

## Jeszcze jedna naklejka

Kilka miesięcy temu obserwowaliśmy burzę wokół winiet, czyli dodatkowej, obok już płaconego podatku drogowego, opłaty za korzystanie z dróg. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży winiet mają być przeznaczone na budowę autostrad. Podobno w kilka lat zostanie zbudowanych kilkaset kilometrów nowoczesnych arterii. W takie obietniczki nikt już poza samymi obiecującymi nie wierzy. Debata o polskich autostradach wkrótce świętować będzie kolejny jubileusz. Gdyby energię zużytą w trakcie tych gorących dyskusji wykorzystał do budowy dróg, to z pewnością przybyłoby przynajmniej parę kilometrów ślicznej, nowej autostrady.

Po fali krytyki i społecznego oburzenia gorliwość w przygotowaniu ustawy winietowej, jakby lekko przygasła, przynajmniej w mediach. Nie cieszymy się jednak przedwcześnie, bo okazuje się, że jest ona teraz w tzw. drugim czytaniu w Sejmie i w każdej chwili może zostać uchwalona. Wtedy już wkrótce za, bagatela, kilkaset złotych będziemy mogli przykleić sobie niewielką „ozdobę” na przednią szybę i dalej marzyć o przyzwoitych drogach.

## Ekologiczny prezent

Winiety to nie jedyna niespodzianka. Stajemy oto w obliczu nowego wyzwania, które w naszym imieniu i za nasze pieniądze zgotowali nam nasi posłowie. Oto Sejm przjął ustawę, o całkiem niewinnej nazwie „o organizacji rynku biopaliw ciekłych i biokomponentów do ich produkcji”. Na jej mocy już od 1 kwietnia 2003 r. (może to jednak tylko primaaprilisowy żart posłów, nie pozbawionych wszak poczucia humoru?) producenci paliw będą musieli dodawać do benzyny co najmniej 4,5 proc. alkoholu, a rok później do oleju napędowego -



Fot. Archiwum

estrów kwasów tłuszczowych, wytwarzanych głównie z oleju rzepakowego. Pozornie nie wygląda to groźnie. Zwolennicy takich dodatków, a są tacy nawet wśród fachowców zajmujących się silnikami spalinowymi, wyliczają wiele korzyści z tego płynących. Zagospodaruje się olbrzymie moce przerobowe polskich gorzelni wytwarzających spirytus (skoro nie chcą ludzie, niech „piją” go samochody). Rolnicy będą mogli produkować więcej zboża, ziemniaków i rzepaku, przybędzie przecież miliony nowych konsumentów — tyle jeździ aut po naszych drogach. Polska będzie importować o kilka procent mniej paliw, co odbije się korzystnie na bilansie płatniczym. Niebagatelnym argumentem jest ochrona środowiska, czyli popularna ekologia. Biopaliwa pochodzą przecież ze źródeł odnawialnych, co więcej, dzięki większej powierzchni upraw, rośliny będą wchłaniały więcej dwutlenku węgla, który to dwutlenek wytworzony zostanie w procesie spalania tychże biopaliw. Stworzy się obieg zamknięty. Wszyscy będą szczęśliwi. Zwłaszcza ci co już zawczasu „mieli nosa” i wykupili plantacje i przetwórnictwo rzepaku.

## Pozorne szczęście

O dziwo znalazło się parę osób, co to nie dzielają

zachwytu posłów, ekologów i „biopaliwowców”. Twierdzą, że co prawda, biododatki zmniejszają ilość szkodliwych składników spalin, ale nie wszystkie. Zdecydowanie rośnie emisja tlenków azotu i aldehydów, które są groźne dla ludzkiego zdrowia. Producenci samochodów są pełni obaw, jak wpłynie na działanie i żywotność silników, tak duży, nigdzie nie stosowany udział biokomponentów w paliwach. Niektórzy już mówią o zmianie zasad gwarancji na pojazdy spalające takie paliwo. To jeszcze żadne powody byśmy nie mieli spektakularnie wyprzedzić reszty Europy. Oni dolewają marne pół procenta, my udowodnimy, że można prawie dziesięć razy tyle.

## Cena nie gra roli

Malkontenci twierdzą, że dodawany alkohol, w przeciwieństwie do benzyny, jest dobrym absorbentem wody. Jego dodawanie będzie możliwe tylko w składach paliw, tuż przed transportem do stacji benzynowych. Będzie bardzo trudno zminimalizować tendencję biopaliwa do pochłaniania wody. Skomplikuje to i podwyższy koszty dystrybucji.

Importerzy mówią, że ustawa o biopaliwach zablokuje import paliw do Polski. Dlaczego? Dlatego, że benzyna i olej napędowy dostosowany do doda-

wania biokomponentów mają inne cechy, niż paliwa używane powszechnie w Europie. Zagraniczne rafinerie musiałyby je produkować specjalnie na polski rynek. Spowoduje to nieopłacalność importu. Wzmocni się krajowych monopolistów. Jaki to będzie miał wpływ na ceny w stacjach benzynowych? Zwolennicy ustawy mówią o niewielkim trzygroszowym wzroście ceny za litr, przeciwnicy nawet o 20 groszach na litrze. Ile wzrośnie naprawdę? Jeśli chodzi o ceny paliwa, to nie mamy budujących przykładów z przeszłości, dlatego obawiam się, że ta druga prognoza jest bliższa prawdy. Ale co tam, wzrosną ceny paliw, to wzrosną i poselskie diety. Ważne, że staniemy się przykładem dla całej Europy. Znowu inni będą mogli uczyć się na naszych błędach.

## Wesołych Świąt

Co będzie to będzie, pozycjemy zobaczymy. Tymczasem mamy Wigilię, czas prezentów, wieczery, świętowania, odpoczynku, czasem też refleksji. Życzę wszystkim Czytelnikom zdrowych, spokojnych, spędzonych z rodziną i wesołych Świąt Bożego Narodzenia, wielu prawdziwych, miłych prezentów, takich jakie sobie sami wymarzyliście. **Hołek**